

Katarzyna Brauza

URODZENIA W ZAWIDOWIE W LATACH 1874–1895

Zawidów to graniczne miasteczko leżące na południowo-zachodnim krańcu województwa dolnośląskiego. Od południa sąsiaduje z czeskimi Habarticami, od zachodu w niewielkiej odległości z Niemcami. Usytuowane zostało przy bocznych drogach szlaków handlowych z północy na południe: Brandenburgia-Praga-Włochy oraz z zachodu na wschód: Via Regia – z Lipska przez Wrocław, Kraków, Lwów i dalej.

Historia Zawidowa ściśle łączy się z dziejami Górnych Łużyc. Na przestrzeni wieków były to tereny sporne między Saksonią, Czechami i Śląskiem. Zawidów krótko znajdował się w granicach państwa polskiego (za Bolesława Chrobrego, Henryka jaworskiego, Zygmunta Jagiellończyka). Okresowo stanowił też własność czeską, ale najdłużej należał do państwa niemieckiego. Po kongresie wiedeńskim Górne Łużyce wcielono do prowincji śląskiej Prus i do 1945 roku¹ Zawidów (Seidenberg) należał do Niemiec. Po wojnie został włączony do Polski.

Głównym czynnikiem rozwoju Zawidowa był napływ kolonistów niemieckich w XIII wieku. Miasto miało charakter usługowy. Jego mieszkańcy, w większości rzemieślnicy, zaspokajali potrzeby właścicieli posiadłości Zawidów-Frydland oraz okolicznych wsi. Od momentu uzyskania praw miejskich w 1396 roku² miasto czterokrotnie zmieniało właścicieli. Byli to kolejno Bibersteinowie, rodzina von Redern, rodzina von Nostitz oraz Einsiedlowie³, którzy po reformie w 1833 roku utracili wpływy na wybór samorządu miejskiego.

Sąsiedztwo Zawidowa ze Zgorzelcem i Lubaniem — dwoma miastami należącymi do Związku Sześciu Miast Górnołużyckich — skutecznie ograniczało jego rozwój. Po prześladowaniach protestantów w Czechach ludzie

¹R. Pysiewicz-Jędrusik, A. Pustelnik, B. Konopska, *Granice Śląska*, Wrocław 1998, s. 30.

²K. Korotusz, *Z kart historii...*, „Gazeta Zawidowska. Miesięcznik Informacyjny Samorządu Lokalnego” 1998, nr 3, s. 9.

³J. Ilkosz, *Studium historyczno-urbanistyczne miasta Zawidowa*, Wrocław 1983, t. I, s. 28–29; K. Korotusz, *op. cit.*, s. 9.

tego wyznania emigrowali również do Górnych Łużyc, zasilając m.in. Zawidów. Dzięki temu w szybkim tempie wzrosła liczba mieszkańców. Nastąpił rozwój rzemiosła i handlu. Miasto otrzymało też przywileje – wolnego handlu solą, targu tygodniowego, warzenia piwa, wolnej sprzedaży wina i wódki, apteczny, dwóch jarmarków rocznie⁴.

Do końca XVIII wieku działało w mieście kilka większych manufaktur – browar, słodownia, cegielnia, wyrób pieców, manufaktura tytoniowa, folusz sukienniczy⁵. Dawały one utrzymanie większości mieszkańców. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku nastąpiła dobra koniunktura w przemyśle włókienniczym, która spowodowała znaczny wzrost ludności miasta. W Zawidowie powstały wielkie fabryki tekstylne, kwitło też miasto, które na początku naszego wieku doczekało się urzędu celnego oraz nowych budynków użyteczności publicznej. Założono wodociągi i kanalizację, a następnie miasto zelektryfikowano⁶. Dla katolików wybudowano również kościół, szkołę i dom parafialny⁷. W takiej sytuacji znajdowało się miasto w okresie, który jest tematem niniejszej pracy, tj. w latach 1874–1895.

Dzieci

W tej części zamierzam omówić takie kwestie, jak roczne liczby urodzeń w zestawieniu z ogólnymi liczbami mieszkańców Zawidowa w każdym roku. Wykorzystam w tym celu tabelę prezentującą współczynniki rodności w okresach jednorocznych, trzy- i pięcioletnich. Następnie omówię zagadnienia dotyczące urodzeń żywych, gdyż ze względu na brak danych temat urodzeń martwych poruszę tylko przedstawiając dane innych badaczy. Kolejno wykorzystując opracowane przez siebie tabele przeanalizuję zagadnienie sezonowości urodzeń oraz urodzeń pozamałżeńskich według miesięcy. Następnie przejdę do problematyki urodzeń według płci, prezentując przy tym wskaźniki maskulinizacji i feminizacji w stosunkach rocznych, a także ogólną liczbę urodzeń chłopców i dziewczynek w badanym okresie. Wyciągnięte wnioski postaram się porównać z danymi dla całej prowincji śląskiej państwa niemieckiego, w którego granicach znajdował się Zawidów w XIX wieku. Następnie przedstawię dane odnośnie do urodzeń wielorakich (będą to wyłącznie urodzenia bliźniacze, gdyż nie zdarzyły się w latach 1874–1895 żadne urodzenia trojaczek). Następnym zagadnieniem będzie anali-

⁴K. Korotusz, *op. cit.*, nr 6, s. 9.

⁵J. Ilkosz, *op. cit.*, s. 45; K. Korotusz, *op. cit.*, nr 8, s. 9.

⁶K. Korotusz, *op. cit.*, nr 5, s. 9.

⁷J. Ilkosz, *op. cit.*, s. 53–54.

za imion nadawanych noworodkom, a znajdują się tu sprawy takie, jak liczba używanych imion chłopców i dziewczynek, tabela prezentująca częstotliwość nadawanych imion, pierwszego i drugiego, oraz kwestia otrzymywania imion po rodzicach. Na końcu rozdziału omówię liczbę dni między urodzeniem dziecka a rejestracją urzędową⁸.

Roczne liczby urodzeń i współczynniki rodności

W Zawidowie w latach 1874–1895 zarejestrowano 1814 urodzeń żywych, z czego 929 stanowili chłopcy, 885 dziewczynki. Jedyny raz odnotowano urodzenie martwe w 1874 roku, kiedy z narodzonych bliźniąt jedno zmarło.

Liczba urodzeń w badanym okresie wahała się znacznie w przedziałach rocznych. Początkowy spadek urodzeń, najgłębszy w 1879 roku, nie powtórzył się już w późniejszych latach, nawet pomimo wielkiej powodzi, która miała miejsce rok później, kiedy to zalana została cała dolna część miasta. Dane liczbowe z kolejnych lat wykazują systematyczny wzrost urodzeń. Spowodował to dynamiczny rozwój przemysłu w Zawidowie, a wraz z nim migracje młodych ludzi z sąsiednich wsi do pracy w rozkwitających zakładach (głównie Otto Millera). Stale zwiększająca się liczba mieszkańców widocznie wpłynęła na wzrost liczby urodzeń. Prezentuje to tabela 1.

Tabela 1

Liczba mieszkańców i liczba urodzeń w Zawidowie w latach 1875–1895

Lata	Liczba mieszkańców	Liczba urodzeń	Lata	Liczba mieszkańców	Liczba urodzeń	Lata	Liczba mieszkańców	Liczba urodzeń
1875	1600	94	1882	1904	67	1889	2459	85
1876	1624	92	1883	1960	66	1890	2606	102
1877	1648	67	1884	1986	81	1891	2608	111
1878	1696	64	1885	2015	81	1892	2609	100
1879	1744	52	1886	2163	97	1893	2612	108
1880	1792	67	1887	2311	84	1894	2615	109
1881	1848	74	1888	2385	95	1895	2617	95

Źródło: opracowanie własne

⁸Dane pochodzą ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Lubaniu. Przechowywane są w 22 księgach sporządzanych w okresach rocznych i zatytułowanych *Urodzenia w Zawidowie*. Spisywane były w jęz. niemieckim przez upoważnionych urzędników miejskich. Pierwszy zapis pochodzi z 16 X 1874 r. Ciągłość rejestracji urodzeń kończy się na dacie 27 XII 1895 r. Dalsze tomy ewidencji urodzeń nie zachowały się. Wszystkie tabele zostały sporządzone na podstawie danych z tych rejestrów.

Wraz ze wzrostem liczby urodzeń poprawił się również współczynnik rodności w Zawidowie, który średnio dla całego badanego okresu wyniósł 40,3‰. Dla porównania w pierwszej połowie XIX wieku ten współczynnik w całej prowincji śląskiej wyniósł 40,6‰⁹, a w drugiej połowie wieku wzrósł nieco do 41,2‰¹⁰. Wahania współczynnika rodności w latach 1875–1895, kolejno w przedziałach rocznych, trzy-, pięcio- i sześciolletnich można prześledzić analizując tabelę 2.

Tabela 2

Współczynnik rodności w Zawidowie z lat 1875–1895

Lata	Współczynnik rodności			
	roczny	trzyletni	pięcio- i sześciolletni	
1875	58,75	52,02	44,72	
1876	56,65			
1877	40,65			
1878	37,73	34,97		
1879	29,81			
1880	37,38			
1881	40,04	36,3	37,43	
1882	35,19			
1883	33,67			
1884	40,78	41,94		
1885	40,19			
1886	44,85			
1887	36,35	36,91	39,16	
1888	39,83			
1889	34,57			
1890	39,14	40,01		39,89
1891	42,56			
1892	38,33			
1893	41,35	39,78		
1894	41,68			
1895	36,3			

Źródło: opracowanie własne

⁹T. Ładogórski, *Ruch naturalny ludności Śląska w latach 1816–1849*, „Przyszłość Demograficzna Polski” 1971, nr 4, s. 77.

¹⁰I d e m, *Periodyzacja rozwoju demograficznego ziem północnych i zachodnich w XIX wieku*, „Przyszłość Demograficzna Polski” 1972, nr 5, s. 115.

W tym miejscu warto przedstawić również współczynniki urodzeń w największych w tym czasie miastach niemieckich. W okresie 1876–1880 przeciętna żywych urodzeń na 1000 mieszkańców wynosiła: w Monachium 42,6‰, w Berlinie 42,3‰, we Wrocławiu 40,6‰, w Gdańsku 38,3‰, w Dreźnie 36,7‰, w Lipsku 35,7‰¹¹.

Ażeby wyczerpać zagadnienie, należy wspomnieć, że pomimo braku danych odnośnie do urodzeń martwych w Zawidowie, dane te dla całej prowincji śląskiej wskazują w końcu XIX stulecia proporcje martwych urodzeń w stosunku do wszystkich narodzin na poziomie przekraczającym 4%¹². Na terytoriach zamieszkałych przez ewangelików wskaźniki martwych urodzeń są wyższe, natomiast w parafiach katolickich, gdzie nie chrzczono martwych noworodków i nie grzebano ich w asyście duchowieństwa, wskaźniki te są zaniżone. Na przestrzeni wieków Zawidów należał do miejscowości o przeważającej liczbie mieszkańców wyznania ewangelickiego, a właśnie w południowej części Dolnego Śląska (m.in. Zawidów) w pierwszej połowie XIX wieku pojawiło się zjawisko skupienia wskaźników martwych urodzeń wyższych od przeciętnych, między 5,7–6,7%¹³. Taki też procent należałoby przyjąć dla Zawidowa. Edmund Piasecki podaje, że umieralność niemowląt w parafii bejskiej (Królestwo Kongresowe) w ciągu XIX wieku oscylowała wokół 22%¹⁴, chociaż jej poziom zmieniał się w ciągu całego stulecia. Wynika stąd korzystny wskaźnik urodzeń martwych w prowincji śląskiej Niemiec wobec Polski centralnej.

Sezonowość urodzeń i urodzenia pozamatżeńskie

Rozkład liczb urodzeń w Zawidowie w ciągu roku w zasadzie nie wykazuje większych różnic. Wahania pomiędzy poszczególnymi miesiącami w całym badanym okresie zamykają się w liczbie 22, gdyż najwięcej, bo 169 dzieci urodziło się w styczniu i czerwcu, a najmniej, bo tylko 137, zanotowano w sierpniu. Analiza poszczególnych lat nie wskazuje na szczególną prawidłowość w poczęciach i narodzinach niemowląt. Wpływu na liczbę poczęć nie miały też czynniki religijne, takie jak okres wielkiego postu czy adwent¹⁵.

¹¹A. Stasiak, *Rozwój demograficzny Wrocławia w XIX wieku*, „Sobótka” 1958, nr 5, s. 291.

¹²T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 86.

¹³*Ibidem*, s. 87.

¹⁴E. Piasecki, *Umieralność niemowląt w parafii bejskiej w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, „Przyszłość Demograficzna Polski” 1979, nr 11, s. 65.

¹⁵W przeciwieństwie do katolickiej parafii w Toszku, gdzie widoczna była pewna wstrzemięźliwość seksualna parafian w czasie adwentu i wielkiego postu, w Zawidowie zamieszkałym w większości przez ewangelików brak takiej prawidłowości; por.

Sezonowość urodzeń w głównej mierze wynikała z czynnika biologicznego. Zwraca uwagę fakt, że po miesiącach o najwyższych liczbach urodzeń następował nagły spadek urodzeń w miesiącu następnym. Największe jednostkowe liczby urodzeń pojawiły się w listopadzie 1893 roku, kiedy to urodziło się osiemnaścioro dzieci oraz w styczniu 1888 roku i we wrześniu 1894 roku, gdy przyszło na świat po piętnaścioro niemowląt, podczas gdy w marcu 1878 roku nie zanotowano w Zawidowie żadnych narodzin dzieci. Ciekawostkę stanowi jeden przypadek urodzenia się dziecka 29 lutego.

Podobne wnioski dotyczą sezonowości urodzeń dzieci nieślubnych. Brak szczególnych prawidłowości w ich poczęciach i narodzinach, chociaż są miesiące, w których przyszło ich na świat najwięcej. Należą do nich luty, maj, sierpień i grudzień, gdy urodziło się po 21 noworodków. Najmniej dzieci nieślubnych — bo tylko trzynaścioro — powiły matki w lipcu.

Analiza tabeli 3 uwidocznia wzrost liczby urodzeń dzieci nieślubnych w latach: 1890 (18 dzieci), 1891 i 1894 r. (po 17). Był to skutek szybkiego napływu do miasta ludzi stanu wolnego i zwiększającej się grupy robotników najemnych.

Na 1814 urodzeń żywych w Zawidowie w latach 1874–1895 przypada 219 urodzeń nieślubnych, co daje 12,07% dzieci nieślubnych w całej zbiorowości żywo urodzonych. Jest to stosunkowo wysoki wskaźnik w porównaniu z całą prowincją śląską, w której średnia w pierwszej połowie XIX wieku wynosiła 8,43%¹⁶, chociaż Tadeusz Ładogórski podaje, że maksima urodzeń nieślubnych powyżej 18% wystąpiły w silnie sproletaryzowanym powiecie jeleniogórskim i powiatach łużyckich¹⁷. Podobny jak w Zawidowie wskaźnik procentowy urodzeń nieślubnych odnotowano w Strzelcach Opolskich w latach 1861–1870, gdzie wyniósł on 12,2%¹⁸. Również w Tarnowskich Górach w tych samych latach było to 11,9%¹⁹. Wszystkie powyższe spostrzeżenia przedstawia tabela 3.

D. Daszkiewicz - Ordylowska, *Urodzenia w parafii toszeckiej w latach 1789–1877*, „Śląskie Studia Demograficzne”, *Urodzenia 2*, red. Z. Kwaśny, „Prace Historyczne” XIV, Wrocław 1995, s. 23.

¹⁶T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 85.

¹⁷*Ibidem*, s. 86.

¹⁸J. Sychała, *Urodzenia w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766–1870*, „Śląskie Studia Demograficzne”, *Urodzenia 2*, s. 20.

¹⁹M. Górny, *Ruch naturalny ludności Tarnowskich Gór w latach 1801–1870*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” t. 13, 1983, s. 46.

Tabela 3

Sezonowość urodzeń dzieci ślubnych i nieslubnych

Lata	Sezonowość urodzeń według miesięcy												suma												
	Urodzenia ślubne i nieslubne łącznie						Urodzenia nieslubne																		
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1874									7	8	8										0	2	3	5	
1875	9	6	10	6	6	6	9	7	5	13	9	8	2	0	2	1	0	0	2	1	0	0	0	1	9
1876	7	11	9	5	12	5	9	7	9	7	5	6	1	3	1	0	1	0	0	0	0	1	1	0	8
1877	8	2	6	9	4	5	3	3	10	5	7	5	1	0	0	2	1	1	0	0	0	0	0	5	
1878	2	3	0	3	8	12	6	7	7	5	4	7	0	1	0	0	2	2	1	1	1	1	0	10	
1879	5	7	3	3	4	6	3	9	2	2	4	4	1	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	3	
1880	3	3	4	5	6	12	6	1	7	6	5	9	0	1	0	1	0	1	1	3	2	0	1	10	
1881	7	4	6	7	4	7	5	7	11	5	5	6	1	0	1	0	0	0	1	1	0	0	0	4	
1882	6	5	5	7	3	9	6	2	8	8	5	3	0	0	2	1	0	1	1	1	0	3	0	9	
1883	8	8	3	3	4	4	7	8	2	7	5	7	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	2
1884	8	2	11	8	8	9	3	4	7	7	5	9	0	0	0	1	1	1	1	0	1	0	2	8	
1885	11	4	10	8	10	4	4	4	10	5	5	6	1	1	2	1	1	0	1	0	2	1	1	13	
1886	5	11	12	10	8	8	6	6	9	2	9	11	0	1	2	0	0	1	1	1	1	0	2	10	
1887	5	9	8	7	10	9	9	5	5	6	7	4	0	1	0	0	1	4	0	1	1	2	0	11	
1888	15	4	6	12	5	7	7	5	7	13	2	12	0	1	0	2	1	1	0	2	0	4	0	11	
1889	7	4	8	6	4	11	5	4	8	11	7	10	1	0	3	3	1	1	0	1	1	1	1	14	
1890	14	4	6	10	10	8	14	10	5	7	6	8	4	0	0	3	4	0	1	1	1	0	3	18	
1891	14	13	9	6	13	4	9	13	10	8	7	5	2	2	1	1	3	0	0	5	1	0	1	17	
1892	6	11	13	6	7	9	12	14	5	5	7	5	1	4	0	0	2	0	3	2	0	0	2	14	
1893	6	8	6	14	4	12	7	8	5	9	18	11	1	1	0	2	0	5	0	2	0	0	2	13	
1894	13	10	7	6	10	11	5	5	15	8	13	6	3	1	0	1	4	2	0	0	2	1	1	17	
1895	10	9	7	5	11	11	7	8	5	8	3	11	1	2	1	0	0	1	0	0	1	0	1	8	
Suma	169	138	149	146	151	169	142	137	152	154	146	161	20	21	15	17	21	20	13	21	16	16	18	219	

Źródło: opracowanie własne

Urodzenia według płci

Spośród dzieci urodzonych w Zawidowie w latach 1874–1895 – 929 to chłopcy, a 885 to dziewczynki. Dla całego okresu wskaźnik maskulinizacji ukształtował się na poziomie 104,97²⁰. Wynika stąd, że na 1000 urodzeń dzieci przypada prawie 512 chłopców, a 100 urodzeniom dziewczynek odpowiada 105 urodzeń chłopców²¹.

Roczne liczby narodzonych chłopców i dziewczynek oraz wskaźnik maskulinizacji przedstawia tabela 4. Wynikają z niej duże wahania w poziomie urodzeń chłopców w stosunku do dziewczynek w kolejnych latach, gdyż poza rocznikami o przytłaczającej przewadze urodzeń chłopców (wskaźnik maskulinizacji w latach 1877 i 1880 wynosił 148,1, w roku 1886 – 136,6, a w 1893 – 129,8) były też lata, w których na świat przyszło więcej dziewczynek (w 1884 roku – 122,2; a w roku 1894 – 118)²². Zmiany urodzeń według płci w poszczególnych latach mają charakter przypadkowy i w ogólnym rozliczeniu zawsze potwierdzają przewagę urodzeń chłopców nad dziewczętami.

Urodzenia wielorakie

W ciągu całego badanego czasu w Zawidowie miało miejsce 21 przypadków urodzeń wielorakich, przy czym były to wyłącznie urodzenia bliźniąt. Jeden poród wieloraki przypadał na 86 porodów pojedynczych. W latach 1874–1895 z urodzeń bliźniąt pochodziło dziewiętnastu chłopców i 23 dziewczynki²³; stanowi to 1,2% wszystkich urodzeń w tym czasie²⁴. Jak wynika

²⁰Przyjmuje się, że przy pełnej rejestracji urodzeń wskaźnik maskulinizacji powinien wynosić około 105 z odchyleniami od 103 do 109 na 100 urodzeń dziewczynek. Stosunkową niezmienną proporcji w liczbach urodzeń chłopców i dziewczynek potwierdzają też inni autorzy prac z zakresu ruchu naturalnego ludności, m.in. J. S p y c h a ł a (*op. cit.*, s. 18, tab. 10) podaje wskaźnik urodzeń męskich w wysokości 107,5; D. D a s z k i e w i c z - O r d y ł o w s k a (*op. cit.*, s. 28) określa wskaźnik maskulinizacji na poziomie 103,5; P. K w a p u l i Ń s k a (*Urodzenia w parafii kochłowskiej w latach 1801–1900*, „Śląskie Studia Demograficzne”, *Urodzenia...*, s. 36) wykazuje wskaźnik urodzeń męskich w wysokości 104,6.

²¹Niezmienną wskaźnika maskulinizacji potwierdza J. Z. H o l z e r, (*Demografia*, Warszawa 1994, s. 204), który na podstawie danych z lat 1950–1990 w Polsce stwierdził wśród 1000 żywo urodzonych noworodków 513–518 płci męskiej, co na 100 dziewczynek daje 105,4–107,5 chłopców. Stabilność tę wykazują też liczby z lat 1931–1932 i późniejszych.

²²Są to wskaźniki feminizacji obliczone tylko dla lat 1884 i 1894, w których przewaga urodzeń dziewczynek nad chłopcami była największa, por. tabela 4.

²³W zasadzie chłopców było 18, gdyż jak wcześniej wspomniałam, w 1874 roku jedno z bliźniąt płci męskiej zmarło po porodzie.

²⁴Podobny wskaźnik osiągnęły urodzenia wielorakie w Strzelcach Opolskich – 1,3%

Tabela 4

Urodzenia w Zawidowie oraz wskaźnik maskulinizacji w latach 1874–1895

Lata	Urodzenia		Wskaźnik maskulinizacji
	chłopcy	dziewczęta	
1874	11	12	91,7
1875	52	42	123,8
1876	44	48	91,7
1877	40	27	148,1
1878	34	30	113,3
1879	25	27	92,6
1880	40	27	148,1
1881	36	38	94,7
1882	36	31	116,1
1883	34	32	106,2
1884	36	44	81,8
1885	39	43	90,7
1886	56	41	136,6
1887	40	44	90,9
1888	45	49	91,8
1889	42	44	95,4
1890	50	52	96,1
1891	61	50	122,0
1892	51	49	104,1
1893	61	47	129,8
1894	50	59	84,7
1895	46	49	93,9
Suma	929	885	104,97

Źródło: opracowanie własne

z tabeli 5, częstotliwość urodzeń wielorakich waha się w różnych latach i w zasadzie jest całkowicie przypadkowa. Cięża mnoga zależy bowiem od wielu czynników, a zwłaszcza od występowania w rodzinie dziedzicznej skłonności do tego typu poczęć. Bliźnięta rodzą też częściej matki w dojrzałym wieku (między 35 a 40 rokiem życia)²⁵.

ogółu urodzeń; patrz J. Spychała, *op. cit.*, s. 19.

²⁵ *Problem genetyki medycznej*, Warszawa 1977, s. 659–660.

Tabela 5

Urodzenia bliźniacze w Zawidowie

Lata	Urodzenia wielorakie				
	razem	♂+♂	♀+♀	♂+♀	%
1874	1	1	—	—	4,3
1875	2	—	1	1	2,1
1876	1	—	—	1	1,1
1877	1	1	—	—	1,5
1878	1	—	1	—	1,6
1879	—	—	—	—	—
1880	1	1	—	—	1,5
1881	—	—	—	—	—
1882	—	—	—	—	—
1883	—	—	—	—	—
1884	1	—	1	—	1,2
1885	—	—	—	—	—
1886	1	1	—	—	1
1887	2	1	1	—	2,4
1888	—	—	—	—	—
1889	2	1	—	1	2,4
1890	1	—	1	—	1
1891	3	—	2	1	2,7
1892	1	1	—	—	1
1893	—	—	—	—	—
1894	3	—	2	1	2,8
1895	—	—	—	—	—
Suma	21	7	9	5	1,2
Procentowo	100	33,3	42,8	23,8	—

Źródło: opracowanie własne

W Zawidowie w badanym okresie na 21 przypadków urodzeń bliźniąt pięciokrotnie na świat przyszła para – chłopiec i dziewczynka, dziewięciokrotnie – dwie dziewczynki i siedmiokrotnie – dwaj chłopcy. Uwagę zwraca też fakt, że na osiemnaście przypadków narodzin bliźniąt w związkach małżeńskich trzykrotnie urodziły się one ze związków wolnych – w tym dwa razy para chłopców i raz para dziewcząt. Godny odnotowania jest fakt bardzo niskiego wskaźnika maskulinizacji urodzeń wielodzietnych, który dla całego badanego okresu wyniósł 82,6.

Imiona nadawane dzieciom

W ostatniej ćwierci XIX wieku w Zawidowie funkcjonował szeroki wachlarz imion nadawanych dzieciom: 56–60 imion męskich oraz 62–66 imion żeńskich. Większość rejestrowanych dzieci otrzymywała po dwa imiona, co było tradycją w rodzinach ewangelickich, w których rodzice też nosili po dwa lub trzy imiona. Dużej części niemowląt nadawano także trzecie imię. U chłopców pojawiło się ono 130 razy, a u dziewczynek 144 razy. Całkowitą ekstrawagancją było w tym czasie nazwanie dziecka czterema imionami, co jednak wystąpiło dwukrotnie zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt, w tym raz w rodzinie katolickiej. Rzadkością w skali 22 lat było nadanie dziecku tylko jednego imienia. Zjawisko to okazało się charakterystyczne dla rodzin wyznania katolickiego bądź mieszanych, katolicko-ewangelickich. Jednym imieniem nazwano tylko szesnaścioro dziewcząt i osiemnastu chłopców.

Analiza popularności imion wykazała, że najchętniej nadawanymi jako pierwsze imionami męskimi były: Carl, Paul i Max, którymi to nazwano ponad 1/3 wszystkich chłopców urodzonych w tym czasie. Na drugie imię najczęściej wybierano Richarda, Bruna, Maxa oraz Hermanna i Willy'ego – jedno z tych imion nosił co trzeci chłopiec urodzony w Zawidowie w latach 1874–1895. Jeśli chodzi o dziewczynki, co druga otrzymywała na imię Anna lub Emma, a jako drugie imię najczęściej pojawiały się Martha, Frida lub Maria. Tak na drugie imię miała co czwarta dziewczynka z Zawidowa. Dla najpopularniejszych imion charakterystyczna jest ich olbrzymia przewaga nad pozostałymi funkcjonującymi imionami. Dokładnie obrazuje to tabela 6.

Na wybór imion nadawanych dzieciom nie miał wpływu kościelny kalendarz świętych²⁶. Sporadycznie też otrzymywały noworodki imię po którymś z rodziców. Jeśli sytuacja taka miała miejsce, było to drugie imię. Najczęściej wyborem imienia dla dziecka kierowała moda.

Do najoryginalniejszych imion żeńskich, jakie pojawiły się w rejestrze, należały: Sophie, Melita, Beata, Wanda, Camilla, Charlotta, Ottilie, Rosina, a wśród imion męskich najmniej typowe były: Schandor, Wenzel, Waldemar, Alban, Anton, Stefan czy Milan. Imiona tego typu świadczą o mieszanym składzie narodowościowym mieszkańców Zawidowa oraz o wpływach zarówno czeskich, polskich, węgierskich, jak i francuskich na pograniczu śląsko-łużyckim, gdzie leżał Zawidów.

²⁶O zależności imion nadawanych dzieciom od kalendarza kościelnego pisze P. Kwapińska, *op. cit.*, s. 51.

Tabela 6

Najpopularniejsze imiona nadawane dzieciom w Zawidowie
w latach 1874–1895

Chłopcy			Dziewczynki		
imiona	I imię	II imię	imiona	I imię	II imię
Carl	156	21	Anna	178	36
Paul	117	46	Emma	145	49
Max	100	70	Martha	63	84
Ernst	54	15	Frida	58	76
Gustaw	50	30	Jola	50	34
Richard	39	80	Marie	36	67
Wilhelm	35	47	Auguste	35	41
Hermann	34	68	Bertha	29	29
Friedrich	27	11	Helena	24	40
Bruno	22	74	Olga	23	20
Emil	20	25	Luiza	19	43
Fritz	18	8	Elza	19	29
Willy	18	54	Clara	18	21
Johannes	18	7	Paulina	16	48
Robert	17	23	Linna	14	7
Alfred	15	45	Margaretha	12	11
Hugo	15	19	Eliza	12	15
Rudolf	13	18	Gertrud	10	8
Heinrich	12	8	Meta	9	24
Otto	11	16	Selma	9	11
August	11	13	Johanne	9	2
Adolf	9	18	Alma	8	7
Julius	8	11	Elizabeth	7	13
Franz	8	8	Ernstina	7	10
Georg	7	8	Emilia	7	14
Oswald	7	19	Hulda	7	21
Oscar	7	19	Minna	6	6
Erich	7	14	Hedwig	5	22
Josef	7	6	Agnes	4	9
Louis	6	5	Lidia	2	3
Eduard	6	10	Hildegard	2	3
Curt	6	6	Ottilia	2	2
Arthur	5	9	Thekla	2	2
Reinhold	5	9	Wanda	2	1
Martin	5	7	Fanny	2	—
Conrad	4	4	Katharina	2	2
Walther	4	4	Mathilda	2	2
Ludwig	3	2	Amanda	2	3
Eugen	3	—	Alwina	2	6

Źródło: opracowanie własne. Zaznaczono najczęściej używane drugie imiona.

Czas rejestracji dzieci

Ciekawą sprawą jest czas, w jakim nowo narodzone dzieci były rejestrowane w ewidencjach urzędowych. Pomijając skrajne przypadki zapisów po siedmiu lub ośmiu dniach od daty urodzenia (1% wszystkich urodzeń), większość dzieci, zarówno ślubnych, jak i nieślubnych, rejestrowano w ciągu 5 dni od dnia, w którym przyszły na świat. Procentowo przedstawia się to następująco: najwięcej dzieci, tj. 32,3% rejestrowano dzień po urodzeniu; dokładnie 1/4 – dwa dni po urodzeniu; 17,3% – w dniu narodzin; 14,2% – trzy dni po urodzeniu; 6,5% – cztery dni później, a już tylko 3% dzieci – pięć dni po urodzeniu. Rzeczą charakterystyczną dla tej analizy jest to, że w kolejnych latach malał odstęp dni między przyjściem dziecka na świat a zgłoszeniem tego faktu w urzędzie miejskim. Większe przerwy pomiędzy tymi zdarzeniami były skutkiem bądź dłuższych świąt, bądź urodzenia się dziecka nieślubnego, które rejestrowała dopiero jego matka lub dziadek.

W Zawidowie w latach 1874–1895 przyszło na świat 1814 dzieci, w tym 929 chłopców i 885 dziewcząt. Roczne liczby urodzeń miały w tym czasie tendencję wzrostową, podobnie jak ogólny współczynnik rodności, który wyniósł 40,3‰. Pasuje to Zawidów na średnim poziomie w porównaniu z innymi miastami niemieckimi. Sezonowość urodzeń zmieniała się w przeciągu lat i właściwie nie można tu mówić o większych prawidłowościach. Podsumowanie 22 lat wykazało jedynie, że najwięcej dzieci urodziło się w styczniu i czerwcu, najmniej zaś w sierpniu. Dzieci nieślubnych najwięcej pojawiło się w lutym, maju, sierpniu i grudniu, a najmniej w lipcu. Przyrost liczby dzieci nieślubnych spowodowany był szybkim napływem do miasta młodych ludzi pracujących najemnie w fabrykach Zawidowa. Urodzenia nieślubne stanowiły ponad 12% wszystkich urodzeń w mieście.

Podana wyżej liczba dzieci według płci wykazała, że dla całego okresu wskaźnik maskulinizacji wyniósł 104,97. Pomimo różnic wskaźnika w okresach rocznych średnia całego badanego czasu wykazuje stosunkową niezmienność. W przeciętnych normach utrzymały się też urodzenia bliźniąt – 1,2% wszystkich urodzeń. Oznacza to, że na 86 porodów pojedynczych zdarzał się jeden wieloraki.

Duży był wybór imion występujących w ewidencjach urodzeń, jednak 1/3 chłopców otrzymywała na imię Carl, Paul lub Max, a połowa dziewcząt Anna bądź Emma. Wpływ na dobór imienia miała obowiązująca moda. Ponad 30% dzieci (14% chłopców i 16,3% dziewcząt) nadawano też trze-

cie imię. Jedno imię (niecałe 2% wszystkich niemowląt urodzonych w tym czasie) otrzymywały głównie dzieci z rodzin katolickich.

Prawidłowością całego badanego kresu był odstęp pomiędzy dniem urodzenia a dniem rejestracji w ewidencji urodzeń. W większości przypadków zapisów dokonywano w przeciągu pięciu dni po narodzeniu, ale najwięcej, bo 1/3 dzieci rejestrowano dzień po urodzeniu, 1/4 dwa dni po urodzeniu i około 1/5 w dniu narodzin.

Rodzice

Głównym zadaniem tej części będzie omówienie danych, które skromna baza źródłowa przekazuje o rodzicach dzieci urodzonych w Zawidowie w omawianym okresie. Znajdą się tu informacje dotyczące wyznania obojga rodziców (głównie ewangelików i katolików, gdyż raz tylko pojawił się zapis o rodzicach wyznania żydowskiego). Zilustruje to tabela 7.

Kolejnym zagadnieniem będzie analiza zawodów wykonywanych przede wszystkim przez ojców, ponieważ w przypadku matek adnotacje o jakiegokolwiek profesji pojawiały się tylko wówczas, gdy była to samotna matka. Temat wykonywanego fachu postaram się omówić szczegółowo, jeśli chodzi o rzemieślników, jako że w omawianym okresie istniał szeroki wachlarz specjalności, którymi trudnili się mieszkańcy miasta. Drugą wielką grupę zawodową tworzyli robotnicy pracujący w zakładach Zawidowa. Ponad 1/3 zarejestrowanych w mieście urodzeń będzie dotyczyła właśnie rodzin robotniczych. Tematykę zawodów zobrazuje wykaz najpopularniejszych specjalności w mieście. Dla badań dotyczących urodzeń pomocny będzie spis ojców, którzy w omawianym czasie doczekali się największej liczby dzieci.

Ostatnim zagadnieniem tego rozdziału będzie kwestia imion noszonych przez rodziców. Zwrócę tu uwagę na niezmienną przez dwa pokolenia popularność tych samych imion, jakie nosili rodzice, a później ich potomstwo. Podobnie jak przy analizie imion nadawanych dzieciom, przedstawię tabelę zawierającą rejestr najbardziej rozpowszechnionych pierwszych imion noszonych przez ojców i matki, chociaż liczby imion, które pojawiały się w ewidencjach, są znacznie wyższe²⁷.

Wyznanie rodziców

W Zawidowie w latach 1874–1895 zarejestrowano 1506 nowo narodzonych

²⁷Dane wykorzystane w tej części pracy pochodzą ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Lubaniu. Wszystkie informacje zawarte w tabelach znajdują się ewidencjach urodzeń w Zawidowie z lat 1874–1895.

dzieci, których matka była wyznania ewangelickiego i 1398 dzieci, których ojciec wyznawał tę religię; 309 razy zanotowano matkę wyznania katolickiego i 265 razy ojca katolika. Wynika stąd, że tylko ponad 17% matek i ok. 16% ojców było katolikami.

Tabela 7

Wyznanie rodziców nowo narodzonych dzieci w Zawidowie
w latach 1874–1895

Rok	Wyznanie matki			Wyznanie ojca		
	ewangelickie	katolickie		ewangelickie	katolickie	
		liczba	procent		liczba	procent
1874	22	2	8,3	17	2	10,5
1875	90	4	4,2	86	4	4,4
1876	90	2	2,2	82	2	2,4
1877	61	6	8,9	53	9	14,5
1878	56	8	12,5	56	4	6,7
1879	46	6	11,5	42	7	14,3
1880	61	6	8,9	52	6	10,3
1881	66	8	10,8	63	7	10
1882	55	12	17,9	50	12	19,4
1883	53	13	19,7	49	16	24,6
1884	65	15	18,8	68	8	10,5
1885	64	18	22	57	15	20,8
1886	75	22	22,7	78	15	16,1
1887	68	16	19	60	15	20
1888	74	20	21,3	70	17	19,5
1889	62	24	27,9	59	17	22,4
1890	84	18	17,6	74	14	15,9
1891	82	29	26,1	80	23	22,3
1892	85	15	15	73	18	19,8
1893	80	28	25,9	79	18	18,5
1894	93	16	14,7	78	19	19,6
1895	74	21	22	72	17	19,1
Suma	1506	309	17,02	1398	265	15,9

Źródło: opracowanie własne.

Proporcje te dotyczą tylko rodziców, którzy w tamtym czasie doczekali się potomstwa i nie wskazują wszystkich mieszkańców Zawidowa, którzy mogli być katolikami²⁸, świadczą jednak, że zdecydowaną większość mieszkańców miasta stanowili ewangelicy.

Tylko jeden raz pojawił się w ewidencji zapis o rodzicach wyznania żydowskiego. W 1881 roku przyszła na świat Elfrida, córka Cecylii i Heimanna Warschauer, który jako jedyny z zarejestrowanych w tym czasie ojców był szklarzem.

Częstym zjawiskiem były małżeństwa mieszane, które pojawiły się w badanym okresie 265 razy, przy czym częściej, bo w 142 przypadkach kobieta była katoliczką. Sytuacja odwrotna zdarzyła się 123 razy – tyle razy bowiem ojciec nowo narodzonego dziecka był katolikiem, a matka ewangeliczką. Związki dwojga katolików zarejestrowano 164 razy, z czego wynika, że małżeństwa „czysto” ewangelickie pojawiły się w 1386 przypadkach (76% wszystkich). Zatem około 1/4 narodzonych dzieci pochodziło z rodzin, gdzie jedno z rodziców bądź też oboje było katolikami.

Analiza urodzeń pozamałżeńskich nie wykazała związku między wyznaniem matki a faktem urodzenia dziecka nieślubnego. Tak samo często dzieci nieślubne rodziły matki katoliczki, jak i ewangeliczki.

Zawód rodziców

W ciągu badanych 22 lat w Zawidowie wystąpiło ponad siedemdziesiąt różnych profesji, którymi trudnili się ojcowie narodzonych dzieci²⁹. Można te zawody podzielić na kilka grup: rzemieślnicy, robotnicy, urzędnicy, fabrykanci i pracownicy o specjalnościach potrzebnych w tych fabrykach oraz ojcowie pracujący w zawodach wolnych (lekarze, gospodarze, ogrodnicy, handlarze, kupcy, oberżyści, stangreci, woźnice). Matki nie posiadały żadnych zawodów, jeśli zaś pojawiła się adnotacja o pracy wykonywanej przez kobietę, działo się to wyłącznie wtedy, gdy była to samotna matka lub wdowa. W przypadku kobiet prawie we wszystkich zapisach widniała informacja: „robotnica fabryczna” albo „gospodyni”, gdy chodziło o wdowę. Często jednak biologiczny ojciec dziecka był rejestrowany w ewidencji urodzeń. Luźna adnotacja na marginesie strony zawierała dane personalne ojca: imię i nazwisko, wyznanie oraz zawód. Ojciec dziecka potwierdzał to

²⁸Uwaga powyższa dotyczy wszystkich wniosków, jakie będą się pojawiać w trakcie analizy poszczególnych omawianych tu zagadnień.

²⁹W ewidencjach brakowało wyszczególnionego miejsca na zapis o zawodzie. Przypuszczalnie urzędnik miejski miał obowiązek wpisania tej informacji, gdyż zawód ojca podany był zawsze. Tylko w urodzeniach pozamałżeńskich bywały wyjątki, gdy samotna matka nie podała informacji o ojcu dziecka.

swoim podpisem. W związku z tym nawet w przypadku kobiet samotnie wychowujących dziecko podany był zawód ojca, a nie matki.

Bardziej skomplikowana analiza zawodowa dotyczy ojców. Jak już wcześniej wspomniałam, dużą grupę zawodową stanowili rzemieślnicy. Prezentowali oni prawie czterdzieści różnych specjalności. Wśród nich było: 36 szewców, 33 garncarzy, szesnastu murarzy i piekarzy, trzynastu rzeźników, dziesięciu kowali, ośmiu malarzy, sześciu młynarzy i stolarzy, pięciu cieśli, blacharzy, kołodziejów i zegarmistrzów, czterech krawców, kominiarzy i ślusarzy, trzech siodlarzy, sztukatorów, introligatorów i golibrodów, dwukrotnie pojawili się ceglarski, kuśnierzy, brązownik i wytwórca papierosów. W podanych liczbach zawierają się także czeladnicy pracujący u majstrów w wymienionych zawodach. Poza tymi specjalnościami w mieście pracowali: dekarz, garbarz, koszykarz, tokarz, szciotkarz, zdun, złotnik, szklarz, owczarz, powroźnik, bednarz, mostowy, budowniczy studni i mężczyzna zajmujący się ostrzeniem noży. W sumie w mieście było ponad dwustu mężczyzn trudniących się wszelkiego rodzaju rzemiosłem. Ponad pięćset urodzeń dzieci w Zawidowie z lat 1874–1895 przypadło na rodziny rzemieślnicze. Stanowi to ponad 28% wszystkich urodzeń w omawianym czasie. Na jednego rękodzielnika przypadło 2,4 dzieci narodzonych w tej grupie zawodowej, chociaż 62 ojców miało po czworo i więcej potomstwa. „Rekordzistami” okazali się trzej, którzy splodzili po dziesięcioro dzieci.

Drugą wielką grupę zawodową tworzyli robotnicy, zarówno fabryczni, jak i z mniejszych zakładów oraz drogowi i kolejowi. W sumie ponad 260 ojców dzieci urodzonych w mieście było robotnikami. Wśród nich 32 doczekało się czwórki i więcej potomków. Na 1814 urodzeń w 633 przypadkach rodziły się dzieci w rodzinach robotniczych. Daje to prawie 35% wszystkich urodzeń w omawianym czasie. Wynika stąd, że na jednego robotnika przypadło 2,4 dzieci urodzonych w ciągu 22 lat, podobnie jak u rzemieślników.

Kolejną specjalnością zawodową byli urzędnicy miejscy typu komornicy, księgowi, podskarbi, kantorzysta, sekretarz, asystent sądowy radca miejski oraz pracownicy utrzymywani przez miasto. Do nich należy dwunastu strażników miejskich, celnik, żołnierz, żandarmi, pięciu nauczycieli, a także siedmiu listonoszy i pracowników pocztowych, w sumie 38 mężczyzn. W tej grupie urodziło się 75 dzieci w ciągu 22 lat. Daje to prawie dwoje dzieci na jednego pracownika miejskiego w omawianym czasie.

Także wielcy fabrykanci Zawidowa zarejestrowali swoje dzieci w ewidencjach urodzeń. W omawianym okresie po jednym dziecku mieli Carl August Friedrich Maue oraz August Schlegel, a dwójkę dzieci Carl Johann Krebs. Typowe dla fabryki były takie zawody, jak dyrektorzy, kontrolerzy towarów, tkacze, sukiennicy i dziewiarze oraz strażnicy i dozorczy, portierzy, a nawet

szofer. Pomijając wielką grupę robotników fabrycznych, omówionych osobno, pozostali pracownicy zatrudnieni w fabryce byli ojcami 79 dzieci.

Pozostałych ojców rodzin zakwalifikowałam do tzw. wolnych zawodów. Zaliczyłam do nich dwóch lekarzy, kupców, handlarzy, gospodarzy, ogrodników, parobków, woźniców, 23 stangretów i pięciu oberżystów. W sumie 84 mężczyzn, którym urodziło się prawie dwieście dzieci, na jednego ojca zatem przypadła ponad dwójka dzieci, chociaż i tutaj znaleźli się rekordziści: gospodarz mający siedmioro dzieci oraz kupiec, dwaj gospodarze i oberżysta, którym urodziło się po sześćoro potomstwa.

Podsumowaniem niech będzie wykaz ojców, którzy spłodzili najwięcej dzieci w latach 1874–1895.

Sześćoro dzieci mieli: Carl Otto Fritsche i Carl Spaethe – czeladnicy garncarscy, Carl Ernst Seiffert – szewc, Adalbert Müller – siodlarz, Oscar Ehlers – piekarz, Carl Breuer – ślusarz, Ernst Arlt – kupiec, Ernst Gustaw Breuer i Johann Florian Gaebler – gospodarze, Louis Theurich – oberżysta, Carl Wilhelm Eitner – wartownik w fabryce oraz robotnicy: Carl August Bergmann, Robert Wilhelm Friebe, Carl Schaar, Carl August Malt, Ernst August Menzel, Carl Friedrich Wilhelm Schneider.

Siedmioro dzieci mieli: Carl Bruno Gaehler – czeladnik garncarski, Friedrich Wilhelm Adler – cieśla i murarz, Emmo Alwin Miessler – siodlarz, Carl Miessler – gospodarz, Ernst Gustaw Schitze i Carl August Schmidt – robotnicy.

Ośmioro dzieci mieli: Ferdinand Lange – handlarz, Julius Boettcher – golibroda, Friedrich Wilhelm Gebhold – sukiennik, Josef Wildner – blacharz-hydraulik, Ewald Moerbitz – ślusarz i Anton Loeffler – robotnik.

Dziewięcioro dzieci urodziło się robotnikowi Carlowi Geislerowi

Dziesięcioro dzieci mieli: Traugott Hayn – tkacz, Carl August Gustaw Scheunchen – rzeźnik i Carl Hermann Gareihns – kowal.

Razem znalazło się tutaj 33 nazwiska mężczyzn, którzy łącznie byli ojcami 231 dzieci. Liczby te świadczą, że ojcem co ósmego dziecka w mieście był jeden z trzydziestu trzech wyżej podanych. Dodatkowo 81 ojców miało od czworga do pięciorga dzieci. W sumie na każdego ojca przypadało 2,65 narodzonych niemowląt w omawianym czasie.

Imiona rodziców

Bardzo różnorodne były imiona rodziców dzieci, które przysły na świat w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia w Zawidowie. Kobiety nosiły ich 61, mężczyźni 64. Jednak podobnie jak u dzieci, wykorzystywano od pięciu do dziewięciu najpopularniejszych imion. Dziewięć najpopularniejszych imion

kobiecty nosiła ponad połowa wszystkich matek, które zarejestrowano w ewidencji urodzeń, a prawie 1000 ojców z tamtego okresu używało zaledwie pięciu najczęściej pojawiających się imion. Potwierdza to tabela 8.

Tabela 8

Najpopularniejsze imiona matek i ojców oraz częstotliwość ich występowania w latach 1874–1895 w Zawidowie

L.p.	Imię matki		Imię ojca	
1	Anna	268	Carl	400
2	Augusta	227	Ernst	231
3	Johanna	214	Friedrich	122
4	Maria	116	Gustaw	116
5	Ernstina	111	Johann	103
6	Christina	94	Joseph	65
7	Emma	89	August	61
8	Carolina	78	Paul	57
9	Paulina	75	Wilhelm	50
10	Amalia	50	Hermann	46
11	Louise	42	Julius	39
12	Emilia	38	Anton	35
13	Juliana	35	Cheinrich	28
14	Alwina	35	Franz	25
15	Henrietta	30	Ferdynand	23

L.p.	Imię matki		Imię ojca	
16	Jola	28	Eduard	18
17	Antonia	23	Louis	16
18	Bertha	22	Robert	15
19	Theresa	18	Emil	13
20	Martha	16	Gottlieb	13
21	Helena	11	Adolph	12
22	Elizabeth	11	Traugott	12
23	Franzisca	10	Oscar	11
24	Minna	10	Max	11
25	Rosina	9	Christian	9
26	Friedricka	9	Bruno	8
27	Clara	9	Theodor	7
28	Selma	9	Ewald	6
29	Julia	8	Alwin	5
30	Agnes	8	Oswald	5

Źródło: opracowanie własne.

W księgach urodzeń adnotacje dotyczące rodziców, zwłaszcza imienia, nie zawsze były dokładne. Czasami ojciec lub matka byli zarejestrowani trzema posiadanymi imionami, a w kolejnym zapisie podano już tylko jedno imię.

W czterystu przypadkach ojcowie nowo narodzonych dzieci w omawianym okresie nosili imię Carl. Biorąc pod uwagę fakt, że zarejestrowanych ojców było 1663 – prawie co czwarty tak się nazywał. Dwa imiona matek — Anna i Augusta — nosiło prawie pięćset kobiet na ogólną liczbę 1814.

Poza najczęściej używanymi imionami następane trzydzieści imion powtarzało się sporadycznie albo tylko raz. Do najoryginalniejszych kobiecych imion zaliczyłabym Suzannę, Beatę, Wandę, Charlotte, Rachel, Josefę, Mariannę albo Biancę; dość nietypowo brzmią męskie imiona Emmo, Wendelin,

Cyrus czy Eugen, bardziej znajome dla współczesności to Jan, Adam, Artur, Aleksander.

Jeden fakt łączy imiona dzieci i rodziców. Niezmiennie przez co najmniej dwa pokolenia nie wyszły z mody imiona Anna i Carl, które cieszyły się największą popularnością zarówno wśród rodziców, jak i ich dzieci.

W ciągu 22 lat, które poddane zostały analizie, w Zawidowie stale wzrastała liczba katolików, czego potwierdzeniem może być zwiększający się systematycznie odsetek rodziców tego wyznania. Średnia tych lat wskazuje, że około 16% matek i 15% ojców było katolikami. Zdecydowana większość wyznawała religię protestancką. Raz tylko pojawił się w ewidencji zapis o rodzicach wyznania żydowskiego. W 265 przypadkach zanotowano małżeństwa mieszane ewangelicko-katolickie, a 164 razy małżeństwa katolickie; 3/4 wszystkich małżeństw zawierali ewangelicy. Dzieci nieślubne rodziły tak samo często matki ewangeliczki, jak i katoliczki.

W badanym okresie w Zawidowie zanotowano ponad siedemdziesiąt różnych profesji, którymi zajmowali się ojcowie narodzonych dzieci. Największe grupy zawodowe tworzyli robotnicy i rzemieślnicy, których łącznie stanowili 75% ogółu mieszkańców. Pozostali ojcowie pracowali bądź to jako urzędnicy miejscy, bądź jako nauczyciele, pocztowcy, pracownicy mundurowi. Część z nich stanowili prywatni przedsiębiorcy, fabrykanci i specjaliści zatrudnieni w fabryce. Luźną grupę zawodów tworzyli także lekarze, handlarze, kupcy, gospodarze, oberżyści, woźnice i stangreci. Średnio na jednego ojca w tamtym okresie przypadało 2,65 urodzeń, chociaż „rekordziści” mieli nawet po dziesięć dzieci. Ponad stu ojców miało co najmniej czworo dzieci, a 33 doczekało się od sześciu do dziesięciu potomków.

Wśród imion rodziców niezmierną popularnością cieszyły się głównie dwa – Anna i Carl, które nosiła największa liczba matek i ojców. Choć wybór imion był szeroki, zarówno u kobiet (61 imion), jak i u mężczyzn (64) używano najpopularniejszych (od 5 do 9). Połowa imion pojawiała się sporadycznie albo tylko raz. Najbardziej znajomo brzmiały wśród nich Beata, Wanda, Josefa oraz Jan, Adam, Artur, Aleksander.

Zakończenie

Analiza przeprowadzona na podstawie materiału źródłowego pozwala wyciągnąć kilka ciekawych wniosków dotyczących urodzeń. Wyniki badań wskazują na niezmienną naturę zjawisk występujących w tym ruchu naturalnym

ludności. W granicach tolerancji mieszczą się zarówno współczynniki urodzeń, jak i maskulinizacji, a także dzieci nieślubnych i urodzeń wielorakich. Te same lub podobne wnioski obserwujemy w czasach współczesnych. W ciągu 22 lat ubiegłego stulecia nie zauważono szczególnych prawidłowości w zjawisku sezonowości urodzeń dzieci. Ciekawy był dobór imion dla noworodków. Pomimo bogatego wachlarza, najczęściej pojawiało się kilka imion. Podobnie było w przypadku imion noszonych przez rodziców.

Badania dotyczące rodziców z uwagi na skromne dane objęły tylko kwestie wyznania, zawodu i wspomnianych już imion. Temat wyznania ogranicza się do stwierdzenia, że przeważająca większość rodziców była ewangelikami, a tylko niewielką część stanowili katolicy. Ojcowie rodzin zajmowali się głównie rękodzielnictwem albo też pracowali jako robotnicy, rzadziej należeli do inteligencji i warstw bogatego mieszczaństwa. Niezależnie od tego co szósty ojciec miał co najmniej czworo i więcej dzieci.

Jak wynika z powyższego, udało się zrealizować cel postawiony we wstępie pracy. Przeprowadzono szczegółową analizę dotyczącą zjawiska urodzeń w Zawidowie w latach 1874–1895. Wyciągnięte wnioski, nie odbiegające od przedstawionych w innych pracach demograficznych, świadczą o wiarygodności i rzetelności zapisów prowadzonych przez niemiecką administrację w Zawidowie. Jest to solidny argument na rzecz podjęcia prac badawczych opartych na tych dokumentach urzędowych. Pewną trudność stanowi jedynie bariera językowa i czasochłonność badań tego typu. Materiał źródłowy spisany jest bowiem ręcznie w języku niemieckim przez zmieniających się w ciągu lat urzędników miejskich.

Podjęta przeze mnie próba badania mikroregionu Zawidowa daje postęp ilościowy, ale także jakościowy. Analizie poddano zbiorowość urodzonych w ciągu 22 lat. Liczyła ona 1814 przypadków. Szczegółowe dane dotyczące noworodków zawarte w ewidencjach urodzeń pozwoliły mi dokonać szeregu obserwacji, a wnioski z nich umieścić w opracowanych tabelach. Cenną pomocą był tutaj komputer, ale brak odpowiedniego programu do segregowania danych demograficznych nie pozwolił w pełni wykorzystać jego możliwości. Należało więc zebrany materiał opracować tradycyjną techniką, co stanowiło znaczne utrudnienie.

Badania nad ruchem naturalnym ludności umożliwiają stawianie prognoz na przyszłość, zapowiadają bowiem tendencje zmian w zjawiskach urodzeń, małżeństw i zgonów. Wskazują na zmniejszanie się liczby urodzeń, wydłużanie się życia ludzkiego, zmienną wielkość rodzin. Pogłębianie wiedzy w tym zakresie jest postulatem zarówno dla demografów – historyków, jak i dla naukowców zajmujących się czasami współczesnymi.

Katarzyna Brauza**DIE GEBURTEN IN ZAWIDÓW IN DEN JAHREN 1874–1895***Zusammenfassung*

Die Aufgabe der vorliegenden Arbeit ist die Erscheinung der Geburten in Zawidów in den letzten 25 Jahren des vergangenen Jahrhunderts, d.h. in den Jahren 1874–1895, zu charakterisieren. Zu diesem Zweck sollte das Territorium, mit dem wir zu tun haben, dargestellt werden. Zawidów liegt heute auf dem Grenzgebiet der drei Länder: Polens, Tschechens und Deutschlands. In der besprochenen Periode gehörte dagegen Zawidów (Seidenberg) als eine der Oberlausitzer Städte zu der schlesischen Provinz Preußens.

Seine Blütezeit fing am Ende des 19. Jhs. an, als in der Stadt große Textilfabriken entstanden, die der beträchtlichen Einwohnerzahl den Lebensunterhalt ermöglichten. Nachdem junge Leute nach Zawidów gekommen waren, wuchs die Zahl der Einwohner und auch der Geburten in der Stadt.

In der besprochenen Zeit kamen 1814 Säuglinge, darunter 929 Jungen und 885 Mädchen, zur Welt. Auf 100 Mädchengeburten entfielen 106,5 Geburten der Jungen. Der Geburtenfaktor betrug 40,3%. Die Zwillingsgeburten bildeten 1,2% aller Geburten und entfielen auf 86 einzelne Geburten. Die meisten Kinder wurden im Januar und Juni, die wenigsten dagegen im August geboren.

Die unehelichen Geburten bildeten über 12% von allen Geburten zu dieser Zeit. Die Säuglinge bekamen verschiedene Namen. Die Eltern wählten leider nur die populärsten Namen für ihre Kinder; für Jungen: Carl, Paul oder Max, dagegen für Mädchen Anna oder Emma. Über 30% der Kinder hatten auch den dritten Namen. Ausnahmsweise wurde ein Kind auf vier oder einen Namen getauft. Aus den Amtsregistern geht hervor, daß die meisten Kinder 5 Tage nach der Geburt registriert wurden. In den Registern sind keine Informationen über die Totgeburten enthalten.

Das Quellenmaterial ließ auch eine einfache Analyse durchführen, die die Eltern betraf. Man forschte solche Fragen wie Konfession, Beruf und Namen der Eltern. Etwa 16% der Mütter und 15% der Väter waren katholisch, aber die entscheidende Mehrheit war evangelisch. Nur einmal tauchten die Eltern jüdischer Herkunft auf. In Zawidów notierte man über 70 verschiedene Berufe, die die Väter der geborenen Kinder ausübten. Die größten Berufsgruppen bildeten die Fabrikarbeiter und Handwerker und eben diese Berufe wurden bei insgesamt 75% aller ins Geburtenregister eingetragenen Väter genannt.

In der Stadt arbeiteten auch Beamte, Lehrer, Postangestellte, uniformierte Beamte, Ärzte, Kaufleute, Landwirte und viele andere. Auf einen Vater entfielen 2,65 Geburten. Über 100 Väter hatten mindestens vier Kinder, und 33 – von 6 bis 10. Was die Namen der Eltern anbetrifft, waren hauptsächlich zwei besonders populär – Anna und Carl.